

AGRAFKA

oficjalna gazetka XXV LO im. Józefa Wybickiego w Warszawie



Grudzień 2022

Fotogaleria

Zima jak zwykle wszystkich zaskoczyła. Bo choć ta kalendarzowa zaczyna się dopiero 22 grudnia, to śnieg i mróz przybyły tak jakby przed czasem. Jak pokazują zdjęcia z fotogalerii, można również czerpać radość ze śniegu i zimy.



Konkurs okiem jurora



Na początku grudnia tego roku odbył się finał Dzielnicowego Konkursu Recytatorskiego „Moje serce mam ja tylko organizowanego przez P. Prof . Małgorzatę Piwek we współpracy z zespołem polonistycznym naszego liceum.

To wydarzenie ma charakter cykliczny i zawsze związane jest z bieżącymi inicjatywami kulturalnymi. Rok 2022 ogłoszony został „Rokiem Romantyzmu” i dlatego w tym roku w ramach akcji „Narodowe czytanie” powszechną lekturą stały się „Ballady i romanse” A. Mickiewicza, a tematem przewodnim tegorocznych zmagających recytatorskich uczyniliśmy teksty polskich romantyków. Z wielką przyjemnością międzyszkolne jury wysłuchało uczestników etapu finałowego. Uczniowie zaprezentowali wybrane przez siebie wiersze

Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i Cypriana Kamila Norwida. Poziom był bardzo wyrównany i niełatwo było wyłonić zwycięzców. Wszyscy wykazali się zrozumieniem prezentowanych tekstów, doskonałymi umiejętnościami interpretacji i zdolnościami aktorskimi. Kto wie, być może wśród laureatów konkursu znajdują się przyszłe gwiazdy polskiego (a nawet światowego) kina i teatru?

Członkini jury- polonistka Ewa Chmielewska.

Mój projekt o Falenicy

Wszystko zaczęło się od telefonu pana Szparagi do moich rodziców, w którym poinformował ich o istnieniu takowego projektu. Powiedziałem sobie, że czemu nie i uznałem, że podejmę to wyzwanie.



Pierwszy etap polegał na napisaniu eseju pt. „Moje spotkanie z innym”. Ku mojemu zaskoczeniu udało mi się dostać dalej, warsztaty zaczęły się we wrześniu 2021 roku. Cały projekt trwał prawie półtora roku. Jego celem było przygotowanie wystawy nawiązującej do życia w przedwojennej Falenicy. Był to cykl spotkań, co najmniej dwa razy w miesiącu z różnymi ludźmi kultury, jak fotografowie, kuratorzy czy wyjazdy edukacyjne do takich miejsc, jak muzea w Warszawie, Krakowie, Płocku, czy Kazimierzu.

Pierwszy etap, czyli ten który trwał od września do czerwca, skupiał się na warsztatach o Falenicy, kulturze żydowskiej, fotografii i projektowaniu wystaw. Drugi etap to praca nad koncepcją wystawy, zbieraniem materiałów, a także projektowaniem. Z wielu koncepcji wygrała ta skupiająca się na pokazaniu powtarzalności

historii, czego punktem odniesienia stała się wojna w Ukrainie. Autorki tego projektu zostały kuratorkami wystawy, natomiast ja zająłem się kwestią związaną z komunikacją, tj. przygotowywanie treści zaproszeń, komunikatu prasowego, współpraca z filmowcami i dziennikarzami, ogólnie rzecz ujmując, bardziej pochłonęły mnie organizacyjne sprawy. Zwieńczeniem projektu był wernisaż, który odbył się 8 grudnia w kinie Falenica. Wystawę można było oglądać do 15 grudnia. Z pewnością zapamiętam ten jakże wyjątkowy okres w moim życiu. Poza nabyciem nowych umiejętności i doświadczeń wyniosłem z tego projektu znajomości z niesamowitymi ludźmi.

Jakub Marczak- klasa IIIC

Jaki jest nasz największy strach? _____



Wyrosliśmy już z potworów kryjących się pod łóżkiem czy nieznajomych, którzy zabiorą nas od rodziców, kiedy będziemy niegrzeczni. Nasze obiekty trwogi z czasem się zmieniły. Jesteśmy już nastolatkami; mamy naście lat, a to do czegoś zobowiązuje. Boimy się wojny, utraty czegoś, na czym nam zależy, braku wolności umysłu, ale najbardziej - wkroczenia w dorosłość.

W okresie dojrzewania w umyśle młodej osoby istnieje dosłowny armagedon. Czysty chaos. Nie możemy się odnaleźć. Jednak, czy to świat właśnie nie wyłonił się z chaosu?

Nasz punkt patrzenia na wszystko wokół ewoluuje, nie jesteśmy już dziećmi, żyjącymi w bez troskiew niewiedzy. Zaczynamy przejmować się realnymi sprawami, które mogą dotyczyć każdego z nas. Dlatego też niektórzy z nas uważają sny za dobrą odskocznnię od świata codziennego. Możemy zanurzyć się w nich, dać

się pochłonać marzeniom. Jednak, nawet w snach nawiedzają nas nasze troski. Strach, ciekawość, pożądanie. Człowiek w ciągu życia kieruje się głównie tymi odczuciami. To one właśnie, w okresie dorastania, przejmują kontrolę nad naszymi umysłami. Po części boimy się właśnie tego. Tego braku kontroli nad własnymi myślami, uczuciami, tak jakby były nam przez coś narzucane. Nie jest to też nasza wina. Ten dyskomfort jest wywołany przysłowiową burzą

hormonów uderzającą w nasze ciała niczym sztorm.

Na tym właśnie opiera się treść spektaklu „Alicja w krainie snów”. Główna bohaterka bardzo chce dorosnąć, jednak nie umie poradzić sobie z poczuciem ciągłego zagrożenia związanego ze światem zewnętrznym, a dokładniej - szkołą. Nie potrafi zrezygnować z dziecięcych wspomnień, które w końcu zostają jej brutalnie odebrane. Zabite, jak twierdzi Biały Królik, przez nią samą. W Alicji jest dużo sprzeczności, niepokoju i wręcz zagubienia. Nie rozumie swoich uczuć, zwłaszcza tych nowopoznanych, takich jak pierwsze zakochanie. Nakładające się myśli i trwogi przejmują nad nią kontrolę, tak samo jak hormony nad naszymi ciałami.

Cały spektakl ukazuje nam, co się dzieje w naszych umysłach w iście filozoficzny i refleksyjny sposób.



Jesteśmy obłąkani, bo jestem pogubieni, tak twierdzi Biały Królik, i sędzę, że powinniśmy się z nim zgodzić. Nasze szaleństwo jest wywołane tym, że nie możemy znaleźć samych siebie. Gubimy się w życiu. Alicja uciekła przed życiem do świata marzeń sennych. Jednak, czy to ją uratowało?

Czy ucieczka jest najlepszym wyjściem? Nie możemy wiecznie unikać rzeczywistości, ponieważ ona w końcu nas dopadnie, jak każdego innego. Dlatego powinniśmy wyjść jej naprzeciw i przyjąć ją z godnością. W końcu nie może być tak źle, prawda?

Joanna Dębek-klasa1g



Argentyna mistrz!



Pomimo że okoliczności organizacji Mistrzostw Świata w piłce nożnej w Katarze budziły i budzą wciąż wielkie kontrowersje, był to wspaniały turniej.

Po pierwsze: nie zabrakło emocjonujących, stojących na bardzo wysokim poziomie meczów. Genialny finał Argentyna-Francja, mecz o trzecie miejsce Chorwacja-Maroko, ćwierćfinały Argentyna-Holandia, Brazylia-Chorwacja czy Anglia-Francja na pewno na takie miano zasługują.

Po drugie: Mistrz Świata-na pewno wygrała drużyna najlepsza. Praktycznie w każdym meczu i nawet w pierwszej połowie przegranego spotkania z Arabią Saudyjską Argentyna była lepsza od rywali.

Po trzecie: gwiazdy Mundialu. Impreza w Katarze upłynęła z pewnością pod znakiem dwóch najlepszych piłkarzy: Lionela Messiego i Kyliana Mbappe. Pierwszy z nich został najlepszym zawodnikiem turnieju, a drugi królem strzelców. Coż dodać, coż ująć?

Po czwarte: niespodzianki. Największa to z pewnością awans po raz pierwszy w historii,

drużyny z Afryki (Maroka) do najlepszej czwórki Mistrzostw. Obok niej, odpadnięcie już w fazie grupowej faworyzowanych Belgów, Duńczyków czy drużyny niemieckiej zasługuje na miano sensacji.

Po piąte: ilość goli-172 w 64 meczach , co daje średnią 2,69 na mecz. Jest to najwyższa średnia w XXI wieku (w Brazylii 2014 było 171 goli- 2,67 na mecz, a w Rosji 2018 169-2,64 na mecz).



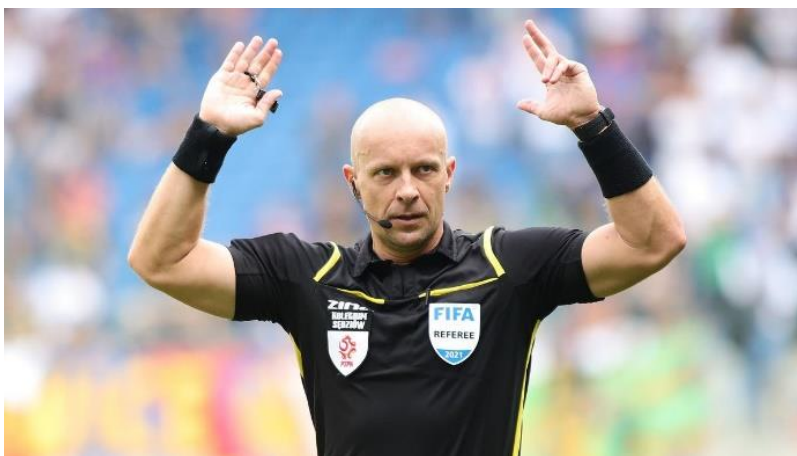
Po szóste: fenomenalni polscy sędziowie z Szymonem Marciniakiem na czele. Po raz pierwszy w historii finał Mistrzostw Świata sędziował Polak jako sędzia główny i wywiązał się z tej roli fantastycznie. W tak trudnym do prowadzenia meczu Pan Szymon nie popełnił żadnego poważnego błędu. Wielkie brawa dla Pana Marciniaka !

Po siódme: występ reprezentacji Polski- po raz pierwszy od 36 lat wyszliśmy z grupy. Polska zagrała dwa przyzwoite mecze: z Francją (przeegrany 1:3) i z Arabią Saudyjską (wygrany 2:0); jeden przeciętny (z Meksykiem 0:0) i jeden słaby (przegrana z Argentyną 0:2). Pomimo tego sukcesu, gra naszej reprezentacji nie napawa optymizmem i trudno powiedzieć, że pod wodzą trenera Czesława Michniewicza dokona się w najbliższym czasie jakiś przełom.



Tak dużo plusów turnieju w Katarze może uprawniać do stwierdzenia, że Mistrzostwa w listopadzie/grudniu to dobry pomysł :). Zawodnicy są wtedy w szczycie sezonu i formy. Powiększenie formuły Mistrzostw za cztery lata do 48 drużyn nie wróży pod względem poziomu nic dobrego.

Marek Szparaga- *nauczyciel historii*



AGRAFKA: OFICJALNA GAZETKA XXV LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO IM. JÓZEFA WYBICKIEGO W WARSZAWIE

Zespół redakcyjny: Ewa Chmielewska, Marek Szparaga, Dorota Wiśniewska, Joanna Dębek- 1g,
Jakub Marczak-3c.

Projekt okładki: web

Kontakt: agrafka25lo@gmail.com

